Wychodzi o godz. 6-tej rano

Cena egz. 10 gr.

# DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), środa, dnia 27 maja 1936 r. | Nr. 123

# Arabowie dążą do niepodległości Palestyny

## Strajk powszechny – rozszerza się. – Pierwsze starcia patroli brytyjskich z Arabami

JEROZOLIMA, 26. V. — Policja w Tel-Avivie wykryła nową jajczejkę komunistyczną. Ośm osób aresztowano.

Na lotnisku wojskowem w Ramleh robotnicy arabscy rozpoczęli strajk. Nie miejsce ich władze wojskowe zaangażowały żydów.

Zamachy bombowe dokonywane są co noc. Ludność miasta żyje w ciągłym niepokoju. Liczne grupy Arabów dokonują najrozmaitszych aktów sabotażu. Ogłoszony przez Arabów strajk powszechny ogarnia coraz szersze masy.

JEROZOLIMA, 26. V. — **Komitet narodowy arabski** ogłosił dziś nową odezwę, **wzywającą do strajku aż do uzyskania niepodległości Palestyny.**

JEROZOLIMA, 26. V. — Na wzgórzach Samarji i Galilei **doszło dziś d ostarć między partolami brytyjskiemi i grupami uzbrojonych arabów.**

JEROZOLIMA, 26. V. — W miejscowości Akre zasztyletowany został wczoraj żydowski nadzorca robót publicznych. W pobliżu miejscowości Naplus, Jenin i Tulkarem **uzbrojone bandy Arabów zaatakowały policję i wojsko, przecinając** w wielu miejscowościach **druty telegraficzne i telefoniczne.** Komunikacja telefoniczna przerwana była dziś zarówno z Haifą, jak i z Kairem. Zanotowano równie kilka wypadków podpalenia. W pobliżu Mizra **podpalone zostało zboże** a na peryferjach Tel Avivu **podłożono ogień pod tartak,** wyrządzając szkody na kilka tys. f. szt. W ciągu nocy i dzisiejszego ranka w rozmaitych miejscowościach **eksplodowały bomby** m. in. w domu banku Barkleya w Nazarecie, nie pociągając jednak za sobą ofiar. Stan wyjątkowy proklamowany został również w miejscowości Gaza i w Tiberias.

### Anglja nie ustąpi

JEROZOLIMA, 26. V. — **Wysoki Komisarz** sir Artur Wauhope, wygłosił dziś na targach w Tel-Avivie, z okazji obchodu dnia imperjum brytyjskiego, mowę, w której **oświadczył, że ani strajk ani akty gwałtu nie wpłyną na postanowienie rządu brytyjskiego o wykonaniu zobowiązań, płynących z mandatu.**

**DRUTY KOLCZASTE NA ULICACH JEROZOLIMY**

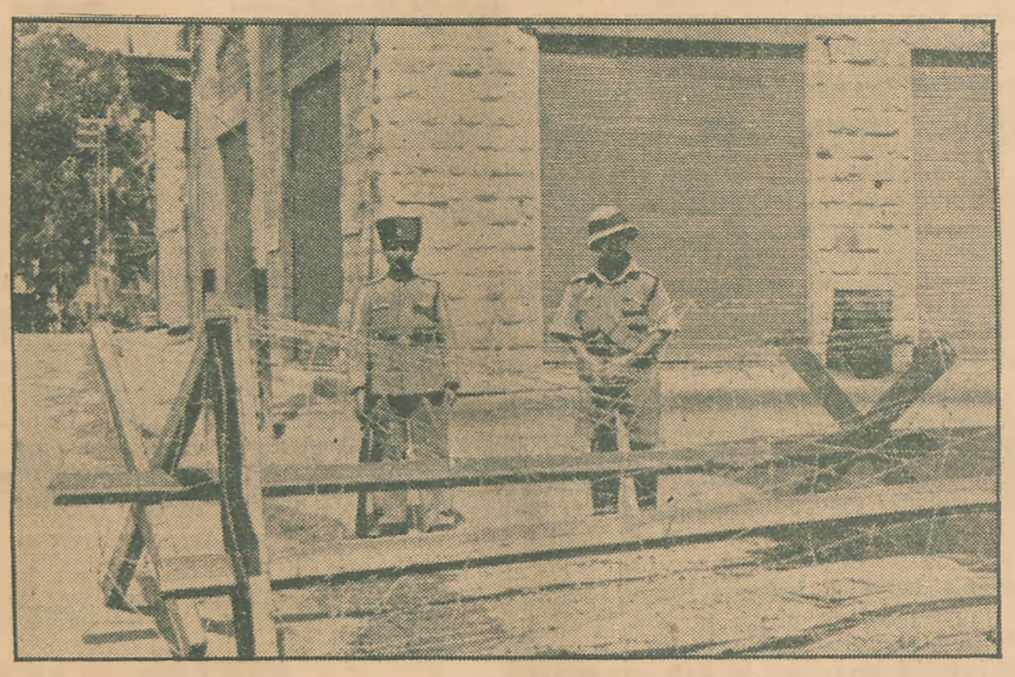

Dzielnicę żydowską w Jerozolimie oddzielono od ar abskiej zasiekami z drutów kolczastych których pilnują posterunki wojskowe

### Żydom wstęp wzbroniony

Jerozolima, 26 5. — Walter Fischel, profesor wydziału orjentalistycznego na uniwersytecie hebrajskim w Palestynie, nie otrzymał pozwolenia na przyjazd do Afganistanu, gdzie miał badać stosunki, panujące w tamtejszych gminach żydowskich. Poselstwo afgańskie w Teheranie, do którego zwrócono się w tej sprawie na drodze dyplomatycznej, wyjaśniło, że żydom wogóle wstęp do Afganistanu jest wzbroniony.

Jak wiadomo, przed rokiem Afganistan uchwalił ghetto dla żydów, nakazując im przywdzianie specjalnego stroju, noszenie tablic na piersiach, zabraniając im jazdy konno oraz przebywania w lokalach publicznych. (PAT)

### Min. Beck i dziennikarze polscy wyjechali dziś do Białogrodu

Warszawa, (tel. wł.). — We wtorek o godz. 7-ej rano wyjechał z Warszawy p min. spr. zagr. Beck wraz z małżonką z wizytą oficjalną do Białogrodu. Podróż do Białogrodu odbędzie min. Beck w wagonie salonowym, do którego przybył już wczoraj wieczór i w którym spędził noc. Wczoraj żegnali ministra na dworcu wyżsi urzędnicy M. S. Z. z wicemin. Szembekiem na czele. oraz członkowie poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie. W podróży towarzyszą ministrowi dyrektor Łubieński i sekretarz osobisty Siedlecki.

Tym samym pociągiem odjechali do Białogrodu dziennikarze polscy, członkowie prasowego porozumienia polsko-jugosłowiańskiego oraz specjalnie zaproszeni sprawozdawcy. M. i. wyjechał jako korespondent „Dziennika Poznańskiego“ red dr. Stefan Werner. Z ramienia MSZ towarzyszy dziennikarzom polskim radca Rudzki, a z ramienia poselstwa jugosłowiańskiego attaché prasowy radca Maresz.

Goście polscy przybędą do Białogrodu w środę rano. (M.)

# Ofiary burz i piorunów

**TORUŃ, 26. V. — Dziś o godz. 18-ej w czasie burzy w Toruniu, połączonej z piorunami i gradem uległo porażeniu od uderzenia pioruna siedem osób, w tej liczbie czworo dzieci. Jedna osoba poniosła śmierć na miejscu.**

**CZĘSTOCHOWA, 26. V. — W dniu wczorajszym przeciągnęła nad wschodnią częścią powiatu częstochowskiego gwałtowna burza z piorunami. Piorun uderzył w skład Michalika we wsi Kusięta, gm. Olsztyn, zabijając na miejscu obecnego w sklepie 16-letniego Jakóba Dutkę.**

# UTONĘŁO 31 CHŁOPAKÓW

## wskutek pęknięcia łodzi

PRAGA, 26. V. — Podczas wycieczki uczniów szkoły w Rakvicach, 17 uczniów zatonęło przy przeprawie łodzią przez rzekę Dyje (na Morawach). Na rzece był przybór wody.

PRAGA, 26. V. — Z Brna donoszą: W czasie **przejażdżki łodzią po rzece Dyje wskutek pęknięcia** łodzi znajdujący się w niej w liczbie około **40 uczniowie** szkolni **wpadli w nurty** wody. **Zatonęło 31 chłopców,** 9 zdołał uratować nauczyciel.

### Sądy pracy w Poznańskiem i na Pomorzu

**WARSZAWA, 26. V. —** Opracowywany jest projekt ustawy w sprawie rozszerzenia na Poznańskie, Pomorskie i Górny Śląsk przepisów o organizacji Sądów Pracy.

Jak wiadomo, w dzielnicach tych Sądy Pracy nie istnieją, natomiast czynne są jeszcze na podstawie dawnych niemieckich przepisów sądy przemysłowe i kupieckie. — Utworzenia Sądów Pracy w zachodnich dzielnicach kraju domagają się od dłuższego czasu organizacje pracownicze.

### Gabinet van Zeelanda ustąpił

**BRUKSELA, 26. V. —** Cały gabinet postanowił podać się do dymisji. Premjer van Zeeland udał się do pałacu królewskiego w Laeken, by złożyć na ręce króla dymisję.

### Do walki z dyktaturą partyj!

BRUKSELA, 26. V. Przywódca „rexistów“ Leon Degrelle udzielił wywiadu dziennikowi „Nation Belge“, w którym omawia sytuację, powstałą po wyborach. Degrelle twierdzi, **iż izby ustawodawcze znajdą się wobec sytuacji bez wyjścia.** Wejście „rexistów“ na arenę życia parlamentarnego pozwoli połączyć się wszystkim, **którzy buntują się przeciwko dyktaturze partyj.** Zwycięstwo „rexistów“ nie jest zapowiedzią dyktatury, lecz punktem wyjścia walki, która złamie dyktaturę stronnictw i przywróci wolność decyzji i działania.

Degrelle zapewnia, iż „rexiści“ będą rozwijali swą działalność w ramach konstytucyjnych. Rozwiązanie parlamentu nastąpi według niego w sposób przewidziany przez konstytucję, kiedy dla wszystkich stanie się widocznem, że wykonanie programu rządowego będzie niemożliwe. (PAT.)

# Wieczne skargi

W „Dz. Pozn.“ zamieszczona jest notatka o tem, że znane w Śremie zbiory p. Sałacińskiego, które chętnie zwiedzała publiczność i które miały wiele pouczających wartości dla młodzieży, opodatkował tamtejszy Urząd skarbowy, dopatrując się w opłatach za zwiedzanie ich źródła zarobku p. Sałacińskiego.

Nie chodzi o obronę p. Sałacińskiego. Niewątpliwie znajdzie on odpowiednie drogi usunięcia przeszkody — inne od chwilowego zamknięcia swego „muzeum“ — nie można atoli nie wyrazić szczerego uznania dla wszechstronności naszych urzędów skarbowych, które są władne nawet oceniać i kwalifikować wartości artystyczne czy muzealne takich lub innych zbiorów. Biurokracja nasza dała tu nowy dowód swego frontu wobec „szarego człowieka“, któremu nadeptuje na nagniotki w chwili, gdy on z dużą ofiarności dawał społeczeństwu upominek z dobrej woli. Spaliła ona na panewce, jak wiele innych, które z obawy zarządzeń władz skarbowych wogóle nie ujrzały światła dziennego.

Fakt powyższy przypomina szereg rezolucji, które przyjęło na ostatnim swym zjeździe dorocznym kupiectwo wielkopolskie. Warto przypomnieć tu autogram P. Prezydenta Rzeczypospolitej, skierowany do tegoż kupiectwa, gdzie czytamy:

„Równorzędny rozwój wszystkich czynników gospodarczych, a więc i kupiectwa, stanowi **konieczny** warunek przyszłej mocarstwowej potęgi ekonomicznej Polski.

W pracy tej liczę na wypróbowany współudział kupiectwa Polski Zachodniej“.

Tak mówił P. Prezydent Rzeczypospolitej przed kilku laty. Tymczasem ten konieczny warunek rozwoju bywa paraliżowany przez system podatkowy i praktykę skarbową, jak o tem świadczy uchwała kupiectwa, uznająca, że zasady i zalecenia, ustalone na naradzie gospodarczej, mogą ożywić wysiłki kupiectwa, o ile zostaną usunięte przeszkody, na które właśnie napotyka życie kupieckie ze strony władz skarbowych.

Skargi te i stwierdzenia słyszy się już od lat wielu, to jest od chwili, gdy system podatkowy swem antykupieckiem nastawieniem począł dawać się we znaki kupiectwu, zubożając je lub podcinając.

Tak rozumując niepopadamy w jednostronną obronę kupiectwa. Statystyka bowiem stwierdza, że równocześnie z zasadniczo błędnym systemem skarbowo-podatkowym cofa się nie tylko jakość, ale i ilość placówek i warsztatów kupiectwa, a tem samem maleją względnie zanikają źródła wpływów podatkowych, będących normalną podstawą budżetową państwa.

Wołania więc zawarte w rezolucjach ostatniego zjazdu kupiectwa są — jak zwykle — głosem przestrogi, który oby stał się głosem o skutku dodatnim a nie pozostał głosem wołającego na puszczy. **A. P.**

### Klęska pożarów

**LWÓW, 26. V. —** Dziś w nocy wybuchł **wielki pożar w Niemirowie mieście.** Ogień rozszerzył się błyskawicznie na okoliczne domy i ogarnął całe nowowybudowane śródmieście, które przed dwoma laty uległo zupełnemu zniszczeniu w czasie pożaru. Dzięki energicznej akcji ratunkowej i wojska i straży ogień zdołano zlokalizować. Jednakże **pożar zniszczył 26 budynków mieszkalnych, spłonął cały rynek, magistrat i szkoła powszechna.** Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

### Porażka Jędrzejowskiej w Paryżu

**PARYŻ, 26. V. —** We wtorek, w dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Francji, Jędrzejowska poniosła porażkę z de la Valdene (d'Alvarez) w stosunku 6:2, 5:7, 4:6.

Str. 2

# Rozparcelowanie ogromnego djamentu

Sławny szlifierz djamentów Łazarz Kapłan, którego pradziadek już zajmował się pięknym kunsztem szlifowania drogocennych kamieni, jednem uderzeniem młotka rozbił najcenniejszy djament świata, zwany Jonker. Za kilka dni części Jonkera będą rozbite dalej na 12 kawałów. Zapewne przy tej operacji Jonker straci na wartości. Kilka miljonów dolarów zamieni się w djamentowy pył. Ale 12 mniejszych brylantów będą reprezentowały i tak wartość ponad dwa miljony dolarów, a przytem będą mogły, być zamienione na gotówkę. Jonker w całości był zbyt kosztowny, aby go ktokolwiekbądź mógł nabyć. W dzisiejszych zbiedniałych czasach nie znalazł się ani jeden potentat finansowy, ani jeden król, czy nabab indyjski, któryby chciał pozwolić sobie na wydanie czterech miljonów dolarów na kupno jednego cennego kamienia.

### NAJWIĘKSZY DJAMENT ŚWIATA

Jonker był nietylko największym na świecie djamentem, ale też z pomiędzy słynnych olbrzymich djamentów ostatnio znaleziony. Dnia 16-go stycznia 1934 roku znalazł go pewien poszukiwacz djamentów w kopalni Elandsfontein w południowej Pretorji. Jonker ma odcień niebieskawy, jest wielkości dużego kurzego jaja i waży 726 karatów. Większym od niego był w surowym stanie tylko djament Cullinan. Cullinan został też podzielony. Jedna jego część wagi 516 karatów zdobi angielską koronę, druga wagi 309 karatów — berło.

Największa część Jonkera, pozostawiona po rozbiciu waży 165 karatów i jest trzecim skolei co do wielkości brylantem na świecie.

Drugi po Cullinanie brylant Orłow, który należał do dynastji rosyjskiej, zniknął obecnie bez śladu. Przypuszczalnie rząd sowiecki po cichu go sprzedał dla zasilenia pań stwowej kasy.

### RYZYKOWNA OPERACJA

Prawie przez dwa lata amerykański kupiec brylantów Harry Winstor bezskutecznie usiłował sprzedać Jonkera. Jedyna poważna oferta wpłynęła ze strony pewnego indyjskiego maharadży, ale i maharadża ofiarował tak małą sumę, że rozbicie djamentu na części kalkulowało się lepiej.

Przed operacją rozbicia djamentu Harry Winston chciał zaasekurować go na wypadek straty wartości, ponad przewidzianą normę. Żadne towarzystwo ubezpieczeń nie chciało przyjąć asekuracji, aby nie ryzykować zawrotną sumę. Na szczęście operacja udała się. Ręka szlifierza nie zadrżała i kawałki djamentu wypadły w takiej wielkości jak było projektowane.

A każda, najdrobniejsza nawet niedokładność mogła pociągnąć za sobą miljonowe straty.

### TYSIĄC PRÓB

Szlifierz przystąpił do ryzykownej operacji, zdając sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności, jaka na nim ciąży. Zanim wziął się do rozbicia Jonkera, przez rok czasu ćwiczył się rozbijając kopje kosztownego kamienia. Podobno użył około tysiąca takich kopji. Chodziło o to, aby kamień rozbić na odpowiednie części. Przedewszystkiem należało przeprowadzić nadzwyczaj ostre, a cienkie jak włos metalowe piłki, które je miały pogłębić, a dopiero później dłutem i jednem uderzeniem młotka rozbić djament.

Przed tem ostatecznem uderzeniem szlifierz spędził cały tydzień na odpoczynku w górach, gdzie oddawał się połowowi pstrągów, gdyż, jak twierdzi, łowienie ryb jest zajęciem doskonale uspakajającem nerwy.

Czując się stuprocentowo wypoczętym, wrócił do Nowego Jorku, wypoczął po podróży i dokonał ryzykownej operacji zupełnie zadawalająco.

# Portrety malowane w transie

Nazwisko norymberskiego obywatela Henryka Nuessleina stało się głośne. Jest to jasnowidz, człowiek rozporządzający nieznanym zmysłem, widzący duszą. Jego niezwykle zdolności zostały już nieraz ponad wszelką wątpliwość stwierdzone przez laików i ludzi

Najistotniejszą przyczyną rozgłosu Nu-

essleina są jego obrazy, malowane w transie. Nuesslein jest prawie zupełnie niewidomy. Maluje widząc model wzrokiem duszy. Chcąc sportretować kogoś, przedewszystkiem bierze go za ręce, przez kilka minut trzyma je w skupieniu, aż nagle, jakby go jakiś nieznany prąd przeszył, bierze w rękę pędzelek i zaczyna malować. Maluje w zawrotnem tempie. Widzi swój model w zupełnie innych kształtach i barwach, aniżeli jest to w naturze. Maluje właściwie swą duchową wizję...

Najdziwniejszem jest, że pomimo dziwaczności portretów wizyjnych Nuessleina, są one nadzwyczaj podobne do modeli. Podobieństwo to jest jakieś niesamowite, trudno określić na czem polega, lecz kto widział portret Nuessleina, a potem zobaczył sportretowaną osobę, odrazu ją pozna. Nuesslein jest człowiekiem zamożnym. Dziwną swą sztukę traktuje bezinteresownie. Nie maluje portretów za pieniądze.

Nuesslein odznacza się też innemi dziwnemi zdolnościami. Naprzykład pomimo całkowitego niemal zaniku wzroku, potrafi prowadzić auto z nieomylną pewnością po najruchliwszych ulicach. Każdą przeszkodę wyczuwa w niewyjaśniony sposób. Uczeni, którzy z Nuessleinem jeździli samochodem, stwierdzają jednogłośnie, że prowadzi on maszynę pewniej od normalnego, dobrego szofera.

## MAŁPKA WŚRÓD ARTYLERZYSTÓW GDYŃSKICH

Przywiozła ją „Iskra" w roku 1934 z jakiegoś egzotycznego kraju. Marynarze ochrzcili ją „Fifką" i pozostała nią dla artylerzystów 3 baterji w Gdyni, gdzie dano ją na wychowanie wraz z wiktem i opierunkiem. Długo toczył się spór, do jakiego gatunku małp należy, aż jakiś umundurowany profesor zoologji orzekł bezapelacyjnie, że Fifka jest pawjanem.

Kronika okrętowa milczy, jakie „psie figle" trzymały się pawjanicy podczas dalekich podróży morskich. Że płatała jednak figle, i to zdrowe, świadczy wymownie fakt oddania jej „na flaszkę" artylerzystom. Żaden bowiem okręt, ba — żaden statek handlowy nie chciał panny Fifki.

A szkoda! Bo małpa jest inteligentna, dobrze wychowana, przemiła, nie znosi kobiet i lubi, by ją pieścić. Czasem tylko w trakcie najczulszej pieszczoty wyrżnie łapą siarczysty policzek lub zadrapie. Widocznie zato, że się ją mało i źle drapało...

Jak twierdzi jej bezpośredni wychowawca, panna Fifka jest posłuszną i łagodną panną, a nieobliczalne napady złego humoru są u niej rzadkie. Je wszystko (m. in. pokost, farbę i guziki od mundurów), ale nie jest obżartuchem, utrzymanie jej więc nie jest kosztowne.

Nieco kosztowniejsze są tylko „dodatki". A więc pod jesień odwiedza cudze sady i wtedy objawia niezwykły apetyt; urządza wypady do pobliskiej osady badaczy pisma, skąd powraca przeważnie w fartuszku, wybranym z pośród setek sztuk suszącej się bielizny. Wybiera zaś w ten sposób, że przymierza wszystko, rozrzucając po ziemi. Drugie pranie odbywa się wtedy już na koszt nieszczęśliwej baterji, poczem wychowawca urządza pannie Fifce trzecie pranie...

Ponieważ Fifka remontuje również motocykle (na samochodach nie zna się jeszcze), co jest kosztowniejsze od prania bielizny i zbioru z kilku drzew owocowych, dowódca baterji rozpisuje tą drogą konkurs o ubieganie się o pannę Fifkę. Udział w konkursie może brać tylko artylerja.

Jednak baterja, która reflektuje na tę pannę, musi mieć na swym terenie lasek i dużo wolnej przestrzeni. Pożądany jest własny sad i ogród warzywny. W najgorszym zaś razie powinien znajdować się w pobliżu cudzy sad owocowy oraz większa osada cywilna, gdzie przynajmniej raz na miesiąc urządza się wielkie pranie, a bieliznę rozwiesza się lekkomyślnie na sznurach w ogrodzie.

W innych warunkach Fifka, przepadająca za śliwami i fartuszkami, nie zaklimatyzuje się.

Dowódca 3 baterji przyjmuje oferty. Ludność cywilna nie może brać udziału w konkursie, panna Fifka bowiem, jak każda zresztą panna, przepada za wojskowymi.

## Rosyjskie maszyny do pisania

Komisarjat ludowy lekkiego przemysłu zatwierdził plan budowy wielkiej fabryki maszyn do pisania w Kazaniu, która produkować ma 100,000 maszyn rocznie. Dotychczasowa fabryka maszyn do pisania, produkująca rocznie zaledwie kilka tysięcy maszyn, zostanie zlikwidowana. Koszty budowy nowej fabryki maszyn do pisania wynosić będą według tymczasowych obliczeń 35 miljonów rubli. Prace przygotowawcze zostały już rozpoczęte. Fabryka ma być uruchomiona w roku 1938. W najbliższym czasie wyjedzie zagranicę specjalna komisja, która zwiedzi największe fabryki tych maszyn w Europie i Ameryce.

# Sprawy gospodarcze

## Wzrost uboju i spożycia mięsa w Polsce

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że obliczony na podstawie sprawozdań miesięcznych z rzeźni (ubój pod nadzorem weterynaryjnym) oraz kwartalnych sprawozdań od zarządów gmin (ubój poza nadzorem weterynaryjnym — domowy), ubój zwierząt rzeźnych i spożycie mięsa na głowę ludności wzrosły w r. 1935 w porównaniu z r. 1934. Wzrost ten o ile idzie o bydło rogate wynosi 169 tys. sztuk, trzodę chlewną — 251 tys. sztuk, owce i kozy — około 70 tys. sztuk. Wzrost uboju w r. 1935 w porównaniu z r. 1934 został częściowo spowodowany zwiększeniem wywozu zagranicę mięsa i przetworów mięsnych (zwłaszcza wieprzowych.

Na podkreślenie zasługuje również wzrost w roku ub. przeciętnego spożycia mięsa na głowę ludności. Ogólne spożycie mięsa na głowę ludności wzrosło w porównaniu do roku ub. o 3,3 proc. Najwyższy wzrost wykazało spożycie mięsa wieprzowego; spadek wykazało tylko spożycie mięsa końskiego.

## Stan zatrudnienia w przemyśle G. Śląska

Na Śląsku czynnych jest w obecnej chwili 38 kopań węgla. W kopalniach tych pracuje około 45 tysięcy robotników. (Ściśle według statystyki z lutego 44.318 robotników).

W ciągu jednego miesiąca robotnicy ci przepracowali 823.038 dniówek. Na jednego robotnika przypada zatem w miesiącu nie całe 19 dni pracy, pomimo że jest ich w miesiącu 25. Liczba straconych dniówek wyraża się cyfrą 284.830. Największa strata dniówek powstała spowodu braku zbytu, znacznie mniejsze straty powstają skutkiem niedociągnięć technicznych, chorób, braku wagonów czy urlopów.

Robotnicy pracujący pod ziemią zarabiają przeciętnie: rębacze 10,85 zł; ładowacze 8,21 zł; robotnicy wykwalifikowani 9,63 zł; inni robotnicy 7,49 zł. Na powierzchni zarabiają: robotnicy wykwalifikowani 9,17 zł; inni robotnicy 7,54 zł; młodociani 1,34 zł; a kobiety 3,44 zł; Nie należy jednak zapominać, że ludzie ci nigdy nie przepracują pełnych dni pracy w miesiącu, spowodu urlopów kwot muszą opłacać jeszcze kwoty, przypadające na świadczenia socjalne i związki zawodowe.

Jeżeli chodzi o kopanie rudy cynkowej i ołowianej, to mamy ich obecnie 5. Pracuje w nich około 1500 robotników. Przeciętny zarobek robotnika wynosi w nich 8,31 zł na dzień.

W hutnictwie w 10 hutach żelaza pracuje około 20 tys. robotników. (Ściśle według statystyki z lutego 19.283). Przepracowali oni w ciągu miesiąca 444.567 dniówek. Na jednego robotnika przypada w miesiącu 22 dni pracy. Zarobki dzienne wahają się od 10,88 do 11,92 zł. W hutach cynkowych i ołowiu, których jest 8, pracuje 3950 robotników. Zarabiają oni około 9 zł. dziennie.

*Janina Stefanowa Zakrzewska*

# SZALONA JANKA

28)

— Oho! widzę, że panna Zuzanna jest ambitna!

— A czy nie mam prawa?" krygowała zgrabną figurkę, uśmiechała się do lustra, zalotnie przekrzywiając głowę.

Rahowska przestała się śmiać, popadła w zadumę. Zuzia czekała jakiś czas w milczeniu, widząc, że pani nie zwraca na nią uwagi, zakasłała dyskretnie raz i drugi. Rahowska drgnęła, popatrzyła na nią.

— Idź do roboty.

Subretka wyszła, a piękna pani wyciągnęła się na kozetce i podłożywszy ręce pod głowę, pogrążyła się w głębokiej zadumie.

Wyjść za Horskiego! myśl była niezła... co to niezła! genjalna! Pani Hala przyznawała w cichości ducha, że coś podobnego snuło się od dawna w jej podświadomości, ale poprostu nie pozwalała sobie nawet myśleć o tem wyraźnie, tak to uważała za nieprawdopodobne!

Ale gdy zaufana subretka wypowiedziała to głośno i dobitnie...

— Out of the mouth of babes.. mruknęła pani Hala. No, najzawziętszy wielbiciel nie mógł wprawdzie o Zuzi powiedzieć: niewiniątko, ale tem nie mniej...

— Nie musi to być takie zupełnie niemożliwe, jeżeli to takiej prostej dziewczynie przyszło do głowy, powiedziała prawie głośno.

Zresztą, kto nic nie ryzykuje... a cóż ja ryzykuję? nie mam nic do stracenia, a wszystko do zyskania...

Chmura zaciemniła czoło pięknej pani, nadając delikatnej twarzyczce dziwnie stary wygląd.

Tak. Horski jest uroczy... to bardzo miłe, ale daleko ważniejszem było jego bogactwo... bo był bardzo bogaty... a piękna Hala Rahowska goniła ostatkiem majątku... co to ostatkiem! nie było co w bawełnę obwijać! Żyła kredytem... renta od rozwiedzionego męża nie wystarczała! Długi rosły ...to się musiało urwać... a gdyby się urwało...

Aż się zatrzęsła ze zgrozy.

— Biedy nie zniosę! wolę śmierć! Ale na razie niema jeszcze o tem mowy!... A za to jest mowa o małżeństwie z Horskim!

Tak, tak, stanowczo trzeba próbować! A więc... plan kampanji!

Zamyśliła się jeszcze głębiej, tak, że aż na gładkiem czole ukazała się zmarszczka. Długi czas leżała bez ruchu, ze szklistem spojrzeniem wbitem w przestrzeń — nareszcie odetchnęła głęboko.

— Tak, najprostsza droga najlepsza.

Zerwała się, zadzwoniła na pannę służącą.

— Zuziu, zatelefonuj do garażu, niech Wieczorek szykuje auto — jutro o dwunastej jedziemy na Podole.

— Subretka z trudnością stłumiła uśmiech tryumfu.

— Słucham jaśnie panią. A co mam z rzeczy zapakować?

— Chodź, pokażę ci.

Reszta dnia upłynęła na wybieraniu i składaniu strojów, a nazajutrz, tylko z dwugodzinnem opóźnieniem — przecież tego nawet nie można nazwać opóźnieniem! — pani Rahowska w towarzystwie Zuzi wyjechała w kierunku Lwowa.

Horski wracał konno z pola. Ładny anglo-arab szedł klasycznym cantrem, jeździec siedział jak wrośnięty w siodło. Dojeżdżając do podwórza ściągnął wierzchowca, wprowadził go w stępa — chwilę się zawahał.

— Ech, zsiądę przed stajnią.

Skręcił w czworobok, ograniczony z jednej strony cugową stajnią, z drugiej garażem. Przed tym ostatnim ujrzał wyciągnięty samochód i majstrującego przy nim szofera. Wstrzymał konia.

— A cóż tam z maszyną?

Szofer — Janka odwróciła ku niemu zgrzaną, bardzo zaaferowaną twarz.

— At, nic... drobiazg. Zaraz będzie w porządku.

— A czy dasz sobie radę? czy samochód będzie pewny?

— No naturalnie! takie głupstwo!

— Przed wyjazdem na spacer przyjdź się do mnie rozmówić.

Janka skinęła głową. Najtrudniej jej przychodziło nauczyć się poprawnych manier klasycznego szofera... ciągle z niej wyłaziła pensjonarka, panienka ze wsi. Szczęściem, że Horski był pobłażliwy, nie zwracał na takie drobiazgi uwagi. Najgorszy był stary Jan. Ojej! To był dopiero smok!

Janka westchnęła, mocując się z jakąś cporną mutrą.

— Żeby nie ta służba tutaj, co tak na mnie patrzy jak... jak na nie wiem co, byłoby mi tu jak w niebie, mruknęła, obcierając pot z czoła.

A tymczasem Horski zeskoczył z konia którego odebrał foryś i podążył ku pałacowi. Przechodząc przez hall, rzucił na krzesło kapelusz i stik i zabrawszy ze stołu przygotowane listy i pisma, wyszedł na taras i rozsiadł się w koszykowym fotelu.

Rozłożył gazetę i zagłębił się w jakimś bardzo ciekawym politycznym artykule.

Dokoła panował spokój letniego dnia: lekki wietrzyk szeleścił w koronach olbrzymich drzew na trawnikach i kłonił barwne pachnące główki kwiatów w klombach. Rojo pszczół brzęczały donośnie, metalicznie. ogłuszający świergot ptaków rozlegał się w gęstwinie. Z oddali dochodziły pokrzykiwania żniwiarzy, czasem wóz jakiś zaturkotał w podwórzu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Aktualne zdjęcia ze świata

W niedzielę odbyły się w Belgji wybory do parlamentu. Frekwencja głosujących była duża. Nawet chorzy stawili się do urn.

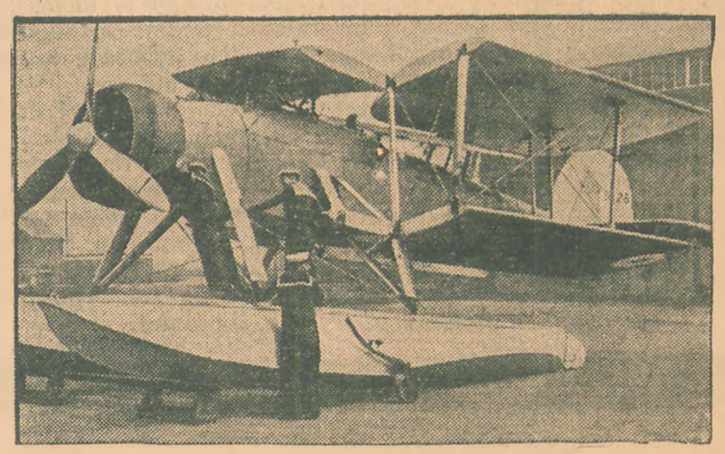

Marynarka brytyjska zaopatrzyła się w nowy typ hydroplanów wojennych, które odznaczają się tem, że ich skrzydła można składać.

Przy licznym udziale społeczeństwa greckiego odbył się w Atenach pogrzeb b. premjera Tsaldarisa.

# Komitet uczczenia 10-lecia Prezydenta prof. Mościckiego

Warszawa, 26. 5. — Wczoraj o godz. 18-ej w gmachu prezydjum rady ministrów odbyło się posiedzenie organizacyjne Komitetu uczczenia dziesięciolecia sprawowania urzędu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego.

W posiedzeniu tem wzięli udział: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły, członkowie rządu z panem premjerem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, marszałek senatu Prystor, marszałek sejmu Car, J.Em. ks. kardynał Kakowski, prezes N.I.K. gen. dr. J. Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego L. Supiński, pierwszy prezes N.T.A. dr. Br. Helczyński, generalicja, podsekretarze stanu, posłowie i senatorowie, przedstawiciele wyższych uczelni i instytucyj naukowych, duchowieństwa wszystkich wyznań, samorządu gospodarczego i zawodowego oraz związków i stowarzyszeń. Na posiedzeniu była również obecna pani Marszałkowa Aleksandra Pilsudska. Ogółem obecnych było przeszło 100 osób.

Posiedzenie zagaił prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski, prosząc Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydza-Śmigłego o objęcie przewodnictwa komitetu. Gen. Rydz-Śmigły obejmując przewodnictwo, zaprosił do prezydjum komitetu: panią marszałkową Pilsudską, J.Em. ks. kard. Kakowskiego, marszałka senatu Prystora, marszałka sejmu Cara i prezesa Akademji Umiejętności dr. Wróblewskiego.

Skolei p. Prezes rady ministrów wygłosił obszerne przemówienie, przypominając zasługi Pana Prezydenta.

Po tem przemówieniu zebrani powołali komisję redakcyjną do opracowania tekstu odezwy do społeczeństwa. Na tem przewodniczący, gen. Rydz-Śmigły, zamknął posiedzenie.

## Politycy angielscy jadą do Polski

Londyn, 26 5. — Wśród konserwatystów — członków parlamentu brytyjskiego utworzyła się ostatnio grupa pod nazwą „grupa polityki imperjalnej", której zadaniem jest przeprowadzanie dokładnych studjów nad zagadnieniami, które wchodzą w zakres polityki imperjum brytyjskiego. Dla lepszego zapoznania się z poszczególnemi zagadnieniami zarząd grupy postanowił wysyłać małe delegacje do rozmaitych krajów dla przestudjowania na miejscu zagadnień, mogących obchodzić imperjum brytyjskie. Delegacja tego rodzaju wyjeżdża dziś do Polski. W sklad jej wchodzą z Izby lordów, lord Mansfield, a z Izby gmin poseł Wise. Towarzyszy im jako sekretarz p. Courcy.

### Antybrytyjska propaganda rozgłośni włoskich dla Palestyny i Indyj

Londyn, 26 5. — Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin konserwatysta Locker Lampson zwrócił uwagę min. Edena na antybrytyjską propagandę radjostacyj włoskich, które wprowadziły audycje w językach ojczystych dla ludności Indyj i Palestyny. Min. Eden odpowiedział, że rząd czujnie śledzi sytuację i ostatnio podjęte zostały wobec rządu włoskiego kroki w związku z antybrytyjskiemi audycjami stacyj włoskich.

### Katastrofa autobusowa

ŁÓDŹ, 26. V. — **Autobus, wiozący wycieczkę rodziny wojskowej** z Łodzi do Tuszyna **uległ wypadkowi,** przewracając się w czasie wymijania furmanek chłopskich na szosie rogowskiej. Przyczyną wypadku była nieprzepisowa jazda furmanek i zły stan drogi w miejscu wypadku.

**Ranionych zostało kilka osób,** które opatrzyło pogotowie ratunkowe Polskiego Czerwonego Krzyża.

# Ze wszystkich stron płyną ofiary na cele obrony narodowej

Jesteśmy świadkami wielkiego wzrostu ofiarności na cele naszej obrony narodowej. Ze wszystkich stron płyną składki na uzbrojenie armji. Na ten cel opodatkowują się urzędnicy i robotnicy, inteligenci i rolnicy. W ostatnich dniach urzędnicy państwowi poznańskiego województwa opodatkowali się na ten cel. W Warszawie pracownicy miejscy także manifestacyjnie zadeklarowali udział swój w zbiórce na Fundusz Obrony Narodowej.

Równocześnie gabinet p. ministra spraw wojskowych komunikuje za naszem pośrednictwem, że otwarto już w P. K. O. — Warszawa konto Funduszu Obrony Narodowej. Konto nosi numer 6 (sześć).

A więc składajcie chociaż drobne datki na cel Funduszu Obrony Narodowej, na uzbrojenie naszej armji albo na P. K. O. — Warszawa Nr. 6 albo do administracji naszego pisma. Za kilka dni opublikujemy listę osób, które złożyły swe datki na Fundusz Obrony Narodowej.

# Konsolidacja frontu narodowego w Małopolsce wschodniej

LWÓW, (Tel wł.) W swoim czasie z inicjatywy kół wojskowych na terenie trzech województw południowo-wschodnich, powstały komitety porozumiewawcze, skupiające większość organizacyj polskich.

Celem **tych komitetów jest skoncentrowanie wysiłków społeczeństwa, współdziałanie i racjonalny podział pracy między poszczególne organizacje.** Na czele całej akcji staje dowódca D. O. K., gen. Litwinowicz.

W ostatnich dniach **polska grupa regjonalna posłów i senatorów Małopolski Wsch.** powzięła pod przewodnictwem b. premjera Leona Kozłowskiego uchwałę, **postanawiającą nawiązać ścisły kontakt z gen. Litwinowi czem .**

*

*Powyższą wiadomość witamy z najwyższem uznaniem. Idzie ona po linji potrzeb naszego narodu. Dziś trzeba się łączyć i skupiać, trzeba zapominać o wzajemnych nieporozumieniach i nie rozmieniać wysiłku społecznego na drobne. Po tej linji szły także niedzielne wskazania Wodza Naczelnego gen. Śmigłego-Rydza.*

*Skupienie wszystkich ludzi dobrej woli, unikanie rozproszkowania organizacyjnego jest szczególnie ważne w Małopolsce, gdzie z naszych rodzinnych kłótni na każdym kroku korzysta akcja ukraińska. Ukraińcy wykupują kamienice w miastach, ukraińcy organizują się, ukraińcy potrafią się nie kłócić, gdy chodzi o ich interes. A my? — Musimy się skupiać.*

# Włochy chcą zniesienia sankcyj

Londyn, (Tel. wł.) Według wiadomości korespondenta Reutera z Rzymu w tamtejszych kołach oficjalnych utrzymuje się mniemanie, że Mussolini nie zgodzi się na przystąpienie do jakiegokolwiek paktu śródziemnomorskiego czy innego przed zniesieniem sankcji. (m)

Rzym, 26 5. — Wielkie zainteresowanie budzi w tutejszych kołach prasowych i dyplomatycznych mające się odbyć 30 bm. posiedzenie rady ministrów. Wedle obiegających pogłosek, szef rządu złoży na tem posiedzeniu doniosłą deklarację polityczną, w której m. in. poruszy sprawę stosunków z Anglją oraz zagadnienie współpracy międzynarodowej.

## Katastrofalny pożar lasu w Ameryce

WASZYNGTON, 26. V. — Gwałtowny pożar zniszczył stary las Tuckeston w St. New Jersy, jak również kilka okolicznych wsi. — Panuje obawa co do losu 20 członków straży ogniowej, otoczonych morzem płomieni.

NOWY JORK, 26. V. — Ofiarą pożaru w lasach Tuckerton padły dotychczas 4 osoby zmarłe, 7 poparzonych a o 33 brak wiadomości. Spłonęło prawie 6 tys. ha lasu. 1500 ludzi z nadludzką energją usiłuje zlokalizować ogień, który zagraża 4 wsiom.

## Wspaniały wynik próby modelu latającego

KRAKÓW, 26. V. — W czasie 7-mych okręgowych zawodów modeli latających, które odbyły się w Krakowie na lotnisku aeroklubu krakowskiego w Rakowicach, model rekordowy p. Wojtaszka, po wystartowaniu z ręki wzniósł się na wysokość ok. 100 mtr. i zyskując ciągle na wysokości poleciał w kierunku Balic. Komisarze zawodów, mierzący czas lotu modeli, stracili go z oczu po upływie 9 minut.

Odległość, jaką w tym czasie osiągnął, wynosiła około 5000 mtr. **Jest to rekordowy lot, niespotykany dotychczas w Polsce.** Model w czasie stracenia go z oczu posiadał jeszcze 200 mtr. wysokości, zatem istnieje możliwość, że uzyskał dłuższą i poważniejszą odległość lotu.

W wymienionych zawodach startowało ogółem 64 zawodników z 84 modelami z powiatów: Biała, Bochnia, Chrzanów, Gorlice, Limanowa, Kraków, Nowy Targ, Wadowice, Żywiec.

## Trzech Polaków ginie w kopalni francuskiej

Lille, 26 5. — Naskutek wybuchu gazów podziemnych i osunięcia się części pokładów kopalni w Lievin, trzech polskich górników uległo groźnym poranieniom i otruciu. Mimo natychmiastowego ratunku, jeden z robotników zmarł, a dwaj inni są w stanie beznadziejnym. (PAT)

## Komisarz policji hersztem rozbójniczej bandy

Porto Alegre (Brazylja), 26 5. — Donoszą z Erechim, że b. komisarz policji na kolonji Nova Italia, Arnolpho Ferreira, został skazany na 30 lat więzienia za napad rozbójniczy, w którym zabito 3 kolonistów polskich. (PAT)

### JESZCZE JEDEN TRANSPORT EMIGRANTÓW Z FRANCJI DO POLSKI

Lille, 26 5. — Pociągiem specjalnym z Lille odjechało do kraju około 400 polskich robotników wraz z rodzinami, z czego 350 osób przypada na zwolnionych ostatnio górników z kopalni Dourges. Transport odbył

### Pogoda, jak wczoraj
### (Komunikat P. I. M.).

W dalszym ciągu pogoda naogół słoneczna i b. ciepła ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, głównie w dzielnicach zachodnich. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry wschodnie.

## OSMIECHNIJ SIĘ!

DYSPROPORCJA.

Bezsensowna formalistyka i opieszałość biurokratyczna jest jedną z głównych przyczyn powstrzymujących rozwój motoryzocji w Polsce.

Zamało mamy koni parowych, zadużo — wałkoni biurowych!...

WZMOŻONA AKTYWNOŚĆ.

— Którego dnia w tygodniu biurokrata najwięcej pracuje?

? ? ?

— W poniedziałek.

— Dlaczego.

— Bo musi zedrzeć dwie kartki z kalendarza!

Str. 4

# Polska w przekroju

### Z walnego zebrania Związku Lekarzy

W Warszawie odbyło się XVII doroczne Walne Zebranie Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Walne Zebranie powzięło szereg uchwał mających na celu rozwiązanie ważnych zagadnień polityki zdrowotnej państwa. Rozpatrywano następnie kwestje związane z interesami i bytem lekarzy, kwestję unormowania stosunków z Ubezpieczalniami Społecznemi, sprawy udostępnienia najszerszym warstwom ludności wiejskiej pomocy lekarskiej itd. Zebranie nadało zasłużonemu członkowi p. Stefanowi Janiszewskiemu z Poznania, godność członka honorowego Związku. Po zakończeniu obrad zebranie dokonało wyboru zarządu.

### Zjazd członków „Zarzewia" w Krakowie

W niedzielę, 7 czerwca odbędzie się w Krakowie zjazd członków Stowarzyszenia uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie", zwołany celem oddania hołdu Marszałkowi Józefowi Pilsudskiemu.

Organizacją Zjazdu w Krakowie zajmie się zarząd miejscowego Skupienia i wyłoniony przez Skupienie komitet zjazdowy. Adres komitetu zjazdowego: Kraków, Stradom nr. 14 DOK V, Szef Sztabu.

We wszelkich sprawach, związanych ze zjazdem, należy zwracać się wprost do Komitetu zjazdowego.

### W czasie burzy straciła mowę

Podczas burzy, szalejącej nad Chorzowem, uderzył piorun w zbiornik wody na ul. Cmentarnej. Znajdująca się obok 26-letnia Elżbieta Garciorzówna uległa ciężkim poparzeniom i straciła mowę.

Garciorzównę, w pobliżu cmentarza, znaleźli grabarze i wezwali pogotowie ratunkowe.

### Rezerwat przyrody na wybrzeżu polskiem

W okolicach największego jeziora wybrzeża polskiego pod Żarnowcem, na torfowiskach, należących do domeny państwowej, w najbliższej przyszłości urządzony zostanie rezerwat przyrody dla uchronienia niezwykle rzadkich gatunków roślin, spotykanych tylko w tej części wybrzeża. Torfowiska ciągną się aż do pięknego jeziora, które Stefan Żeromski opisał w „Wietrze od morza". Pustkowia zostaną zalesione, przyczem już wstrzymano wszelkie prace, a rezerwat pozostawiono działaniu przyrody. Drugi rezerwat powstanie na Kępie Radłowskiej pomiędzy Gdynią a Orłowem Morskiem.

### Przemyt waluty w paczce z odzieżą

W Gdyni wykryto sensacyjną aferę przemytu dewiz. W miejscowym urzędzie pocztowym nadano przez firmę Negowski jako przesyłkę do Gdańska paczkę z odzieżą do gdańskich wspólników firmy. Ponieważ przesyłka wydała się podejrzana, poddano ją rewizji, która doprowadziła do sensacyjnego wyniku.

Okazało się, że w paczce w ubraniu ukryte były dolary w banknotach i monetach złotych, funty szterlingi i marki niemieckie ogólnej wartości około 15 tys. zł.

Stosownie do przepisów dewizowych cała kwota uległa konfiskacie. W związku z tą sprawą osadzono w areszcie właściciela wspomnianej firmy i wspólnika jego Rozenbluma.

## Giełda zbożowa w Poznaniu

| | | |
|---|---|---|
| Żyto | 14,50 | 14,75 |
| usposobienie: spokojne. | | |
| Pszenica | 21,75 | 22,00 |
| usposobienie: spokojne. | | |
| Jęczmień 700—725 g/l | 15.50 | 15.75 |
| Jęczmień 600—680 g/l | 15.25 | 15.50 |
| usposobienie spokojne | | |
| Owies 450 — 470 g/l | 15.50 | 15.75 |
| Owies standartowy | 15,— | 15,25 |
| Usposobienie spokojne. | | |
| Mąka żytnia wyciąg. 0-30% wł. w. | 21,50 | 21,75 |
| Mąka żytnia gat. I 0-50% wł. w. | 21,00 | 21,25 |
| Mąka żytnia gat. I 0-65% wł. w. | 20,00 | 20,50 |
| Mąka żytnia gat. II 50-65% wł. w. | 16,25 | 17,25 |
| Mąka żytnia pośl. ponad 65% | 14,75 | 15,75 |
| usposobienie: spokojne. | | |
| Mąka pszenna gat. I wyciąg. 0—20% | 34,75 | 36,50 |
| Mąka pszenna gat. IA 0—45% | 34,— | 34,50 |
| Mąka pszenna gat. IB 0—55% | 33,— | 33,50 |
| Mąka pszenna gat. IC 0—60% | 32,50 | 33,— |
| Mąka pszenna gat. ID 0—65% | 31,50 | 32,— |
| Mąka pszen. gat. IIA 20-55% wł. w. | 30,75 | 31,25 |
| Mąka pszenna gat. IIB 20—65% | 30,25 | —30,75 |
| Mąka pszenna gat. IID 45—65% | 27,75 | 28,25 |
| Mąka pszena gat. IIF 55—65% | 24,50 | 25,— |
| Mąka pszenna gat. IIG 60—65% | 23,— | 23,50 |
| Mąka pszenna gat. IIIA 65—70% | 21,— | 21,50 |
| Mąka pszenna gat. IIIB 70—75% | 19,— | 19,50 |
| Usposobienie spokojne. | | |
| Otręby żytnie przem. standart. | 11,50 | 12,— |
| Otręby pszenne, grube, przm. stand. | 11,50 | 12,— |
| Otręby pszen. średn. przem. stand. | 10,50 | 11,25 |
| Otręby jęczmienne | 11,50 | 12,75 |
| Siemie lniane | 44 00 | 46,00 |
| Gorczyca | 32,— | 34,— |
| Wyka latowa | 25,— | 27.— |
| Peluszka | 25.50 | 27.50 |
| Groch Viktoria | 21,— | 25.— |
| Groch Folgera | 21,— | 23,— |
| Łubin niebieski | 11,— | 11,50 |
| Łubin żółty | 13.50 | 14,— |
| Ziemniaki jadalne | 3,45 | 4,25 |
| Makuch lniany w taflach | 18,— | 18.25 |
| Makuch rzepakowy w taflach | 14,75 | 15,— |
| Makuch słoneczn. w taflach 42/43% | 16,75 | 17,25 |
| Śrut Soja | 22,— | 23,— |
| Słoma pszenna luzem | 1,90 | 2.15 |
| Słoma pszenna prasowana | 2,40 | 2.65 |
| Słoma żytnia luzem | 2.20 | 2,45 |
| Słoma żytnia prasowana | 2,95 | 3,20 |
| Słoma owsiana luzem | 2,45 | 2.70 |
| Słoma owsiana prasowana | 2,95 | 3,20 |
| Słoma jęczmienna luzem | 1.90 | 2,15 |
| Słoma jęczmienna prasowana | 2.40 | 2.65 |
| Siano zwykłe luzem | 5.40 | 5.90 |
| Siano zwykłe prasowane | 5.90 | 6.40 |
| Siano nadnoteckie luzem | 6.15 | 6.65 |
| Siano nadnoteckie prasowane | 7.15 | 7.65 |

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót 836,7 tonn, w tem żyta 195 tonn, pszenicy 73 tonn, jęczmienia 155 tonn, owsa 12 tonn.

Poznań, dnia 26 maja 1936 r.

# Wieści ze świata

### Pochwała żon niskiego wzrostu

Znany adwokat paryski, specjalista od spraw rozwodowych, dr. Morena, ogłosił swoje wspomnienia z 20-letniej praktyki. Jak się okazuje, dr. Morena jest nietylko dobrym adwokatem, ale i bystrym statystykiem, gdyż w swoich pamiętnikach podaje szczegółowe dane o klientkach, o ich wzroście, kolorze oczu, włosów, wykształceniu etc.

Na podstawie swoich obserwacyj dochodzi adwokat do oryginalnego wniosku, że wszystkie jego klientki, które domagały się rozwodu, były wzrostu więcej niż średniego. Między klientkami dr. Morena niema ani jednej, któraby była niskiego wzrostu. Stąd wyprowadza adwokat konkluzję, iż mężowie, których żony są niskie, mogą sobie powinszować swojego wyboru i ożenku.

### Pilotka bez nóg

Przed komisją egzaminacyjną dla lotników komunikacyjnych w Montrealu w Kanadzie, stanęła niedawno dwudziestokilkoletnia Betty Snell. Nie byłoby w tem nic dziwnego. Betty Snell nie jest pierwszą lotniczką. Jest natomiast w najpełniejszem znaczeniu tego słowa pierwszą, która zdołała wbrew losowi swojemu pokonać nieprzezwyciężoną, zdawałoby się, przeszkodę w wykonaniu tak trudnego zawodu — niedowład nóg. Wskutek przebytej w trzecim roku życia choroby Heine Medina, Betty Snell straciła zupełnie władzę w nogach. Spowodu zupełnej atrofji mięśni nóg, nie może ani stać, ani chodzić.

Nauka pilotażu, odbywana w tych warunkach, stanowi wspaniały wyczyn woli. Koledzy pomagali jej przy wsiadaniu i wysiadaniu z samolotu. Bez pomocy tej nigdy Betty Snell nie będzie się mogła obyć. Nie zraża jej to jednak. Młoda i zapewne najwytrwalsza adeptka latania w powietrzu marzy o otrzymaniu stanowiska pilotki na jednej z głównych amerykańskich linij lotniczych. Marzenie jej zostanie niewątpliwie spełnione, gdyż zdała egzamin celująco.

### Przemytnicy w samolotach i łodzi podwodnej

Policja angielska, francuska i belgijska, prowadząc wspólnie dochodzenie, wytropiły olbrzymią międzynarodową szajkę przemytników, która działała na terenie tych trzech państw. Stwierdzono, że zaopatrzona w wielkie fundusze pieniężne szajka organizowała przemyt w sposób zupełnie nowoczesny, posługując się samolotami a nawet jedną łodzią podwodną.

Co noc małe sportowe samoloty kierowane przez znakomitych pilotów, startowały i lądowały na prywatnych lotniskach, przewożąc towary, które w danym kraju obłożone są specjalnie wysokiem cłem.

Co noc także kursowała przez kanał La Manche łódź podwodna z przemytem, dowodzona przez b. komendanta francuskiej łodzi podwodnej z czasów wojny.

W samym Londynie aresztowano 14 członków szajki przemytniczej. W Belgji i Francji oczekiwane są liczne aresztowania.

### Nowa kolej podziemna w Moskwie

Budowa nowej linji kolei podziemnej w Moskwie prowadzona jest pełną parą. Kolej o długości 14,9 km wykończona będzie w sierpniu 1937. Część drugiej linji moskiewskiej kolei podziemnej wybiegać będzie na powierzchnię nad rzeką Moskwą i poprowadzi przez rzekę. W tym celu wybudowany zostanie nowy most na rzece Moskwie. Stacje kolei podziemnej urządzone będą tak samo luksusowo, jak stacje pierwszej linji. Aby pasażerowie podróżowali jak najwygodniej, plan stacyj podziemnych został znacznie rozszerzony. Do architektonicznego przyozdobienia stacyj podziemnych użyty będzie nowy rodzaj marmuru. Po uruchomieniu drugiej linji „metra" moskiewskiego ogólna długość moskiewskiej kolei podziemnej wynosić będzie 26,3 km i łączyć będzie wszystkie dworce moskiewskie oraz stadjony sportowe z centrum miasta. Przy budowie nowej kolei podziemnej zatrudnionych jest obecnie 36,000 robotników.

# Ze sportu

## NASI PIŁKARZE PRZED DRUGIM EGZAMINEM

### 4 czerwca mecz Polska – Admira

Po egzaminie przedolimpijskim, jaki złożyli nasi piłkarze w spotkaniu z londyńską Chelsea — poddani zostaną drugiemu egzaminowi: walce z mistrzem Austrji — Admirą.

Mecz odbędzie się 4 czerwca na stadjonie W. P. i bezpośrednio po nim zapadnie ostateczna decyzja, czy piłkarze nasi zostaną wysłani na turniej olimpijski czy też pozostaną w domu.

Skład naszej reprezentacji na mecz z Admirą zostanie ustalony w końcu bieżącego tygodnia. Przypuszczać należy, że będzie on nieco inny niż na mecz z Chelsea. Do reprezentacji brani są już obecnie pod uwagę gracze Wisły: Madejski, Sitko i Łyko, jak również możliwy jest udział Wilimowskiego i Peterka.

W każdym razie udział Szerfkego stoi pod znakiem zapytania. Z naszej jednak strony uważamy że Szerfke wypadnie niewątpliwie o wiele lepiej w spotkaniu z Austrjakami. W spotkaniu z Anglikami nie umiał się on zastosować do ostrej gry przeciwników. Austrjacy tymczasem grają „miękko", a ten system odpowiada Szerfkemu.

### PIŁKA NOŻNA

W SOBOTĘ DNIA 30 MAJA BR. odbędzie się w Poznaniu mecz międzynarodowy „Warty" z doskonałą drużyną węgierskich zawodowców „Bocskay Football Club". Drużyna ta posiada obecnie 5-ciu stałych reprezentantów węgierskiej narodowej drużyny a zatem będzie to spotkanie wyjątkowo interesujące.

### BOKS

PRZENIESIENIA SIEDZIBY PZB DO WARSZAWY domagać się będzie Lubelski Okr. Zw. Bokserski. Uchwała ta zapadła na zebraniu lubelskiego okręgu. Mało widać orjentują się lublinianie w stosunkach w boksie warszawskim skoro myślą o takich nierealnych zamierzeniach. Może Lublin wskaże ludzi, którzy mogliby poprowadzić pracę w Związku. Narazie Warszawie brak odpowiednich ludzi na kierowników okręgu.

WARTĘ ZACZYNAJĄ OPUSZCZAĆ CO LEPSI PIĘŚCIARZE. Obecnie jakoby Warszawa szykuje się na przyjęcie jeszcze jednego dezertera. Będzie nim Rogalski zawodnik wagi koguciej. Gdzie trafi, niewiadomo. Po Pilacie i Sobkowiaku jest to trzeci reprezentacyjny bokser opuszczający szeregi Warty.

Dodać należy, że również Sipiński nosi się z zamiarem porzucenia boksu bezpośrednio po olimpjadzie.

W ANTWERPJI walczył z Estończykiem Weberem znany bokser emigracyjny polski Kazimierz Bestarda który w swoim czasie święcił szereg sukcesów na ringach francuskich. Ostatnio Bestarda wygrał międzynarodowy turniej bokserski w Brukseli. Do meczu w Antwerpji Polak przystąpił kompletnie nieprzygotowany. W pierwszej rundzie był on trzykrotnie wysłany na deski na 7, 8 i 9 sek. Sędziowie zdyskwalifikowali Polaka spowodu nierównej walki i przyznali zwycięstwo Weberowi przez techn. k. o.

### LEKKA ATLETYKA

JAK DONOSZĄ Z NEW YORKU, amerykańska lekko atletka Stephens wykazuje obecnie doskonałą formę. Na niedzielnych zawodach wyrównała ona 2 rekordy światowe Walasiewiczówny, osiągając na 100 m. 11.7 sek. a na 200 mtr 23.6 sek.

Należy jednak dodać, że Walasiewiczówna osiągnęła na treningach jeszcze lepsze wyniki a mianowicie na 100 mtr. 11.6 i na 200 mtr 23.4 sek. W każdym razie nie ulega wątpliwości że obie te zawodniczki walczyć będą na olimpjadzie o złoty medal. — Zwycięstwa życzymy oczywiście naszej Stasi.

### CIĘŻKA ATLETYKA

W LONDYNIE BAWI OBECNIE ZBYSZKO CYGANIEWICZ, który kilkakrotnie walczyć będzie z zapaśnikami angielskimi. Cyganiewicz zamierza przyjechać latem rb. do Polski i pragnie stoczyć w kraju kilka walk.

### KOLARSTWO

DWIE DOTYCHCZAS ZORGANIZOWANE przez Polski Zw. Tow. Kolarskich eliminacje przedolimpijskie dla kolarzy szosowców spowodowały szereg zmian w składzie narodowej drużyny.

Oficjalne zmiany jeszcze nie nastąpiły, nieoficjalnie jednak wiadomo że w skład elity kolarskiej wejdzie szereg nowych nazwisk. Nowy skład ustalony zostanie na zebraniu komisji sportowej PZTK.

Program eliminacji przewiduje jeszcze 3 biegi po 100 km. w Poznaniu (termin nieustalony), w Radomiu (28 czerwca) i Bydgoszczy (5 lipca).

Jedyny reprezentant Poznania Galeja (HCP) zostanie niewątpliwie wyeliminowany z drużyny narodowej. Niemniej jednak na jego miejscu znaleźć się winien Kluj, który wykazał ostatnio naprawdę świetną formę.

## *Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkieterów*

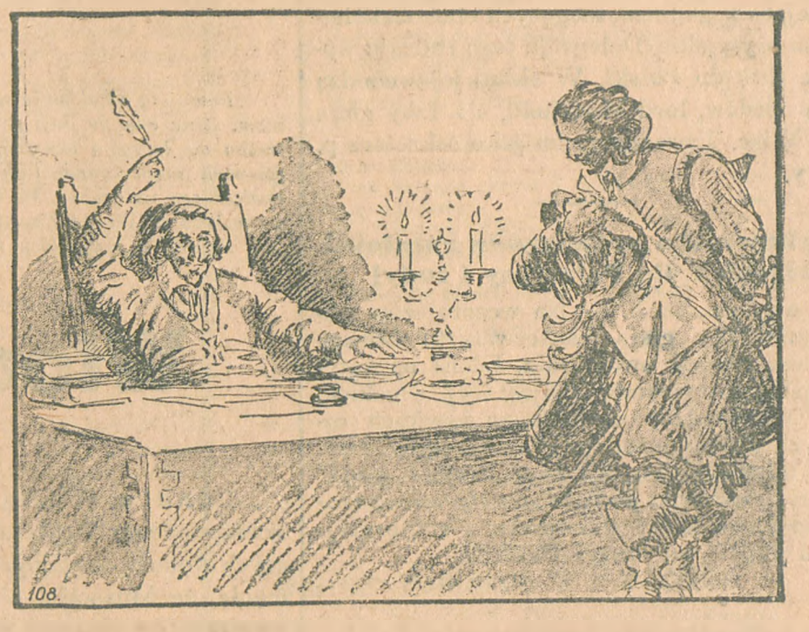

54) „Po powrocie — ciągnął kardynał — byłeś przyjęty przez pewną wysoko postawioną damę, od której wyszedłej nawet z cenną piękną pamiątką." D'Artagnan w tej chwili dopiero schował za siebie rękę z migoczącym błękitnemi ogniami pierścieniem królowej. Było już jednak zapóźno. „Bardzo źle zrobiłeś, panie d'Artagnan, że nie przyjąłeś mego pierwszego zaproszenia"... „Obawiam się, Eminencjo, że naraziłem się tem na niełaskę"... „Nigdy nie potępiam ludzi, którzy spełniają rozkazy swych przełożonych odważnie, choć czasem może nierozsądnie. Cenię takich ludzi. Ale siadaj, d'Artagnan, jesteś przecież szlachcicem, nie potrzebujesz stać, gdy mówię do ciebie. I posłuchaj: cobyś powiedział, gdybym zaproponował ci stanowisko porucznika w mojej gwardji?"... „Jestem doprawdy zaskoczony waszą dobrocią, Eminencjo. Jeśli jednak wolno mi mówić szczerze".. „Proszę — mów". „Los tak zrządził, Eminencjo, że wszyscy moi przyjaciele służą w muszkieterach, lub gwardji królewskiej, a wszyscy wrogowie — byłbym w jej szeregach dobrze widziany". w gwardji waszej Eminencji. Spewnością nie „Poprostu mówiąc — odrzucasz moją propozycję. Dobrze, lubię ludzi, którzy mają głowę i serce. Ale pamiętaj, panie d'Artagnan, jeśli cię teraz spotka coś niemiłego, lub nawet złego — że ja wyciągałem do ciebie rękę, którą ty odtrąciłeś. I tylko do siebie samego miej o to pretensję".

Str. 5

# Tajemnicze zniknięcie 86 tysięcy złotych

## Proces przeciw domniemanym sprawcom kradzieży w cukrowni opalenickiej rozpoczął się

Grodzisk. Wczoraj rozpoczął się w Grodzisku sensacyjny proces przeciw byłej urzędniczce cukrowni w Opalenicy Zofji Jaworskiej, której akt oskarżenia zarzuca dokonanie kradzieży ponad 86 tys. zł. z kasy ogniotrwałej cukrowni. Równocześnie na ławie oskarżonych zasiadł mąż oskarżonej leśniczy Jaworski pod zarzutem współudziału w kradzieży.

Sprawa ta o tyle jest ciekawa, że kradzieży tej dokonano przed 5 laty i dopiero dzięki przypadkowi zdołano wpaść na trop domniemanych sprawców.

Na wstępie rozprawy przewodniczący wiceprezes Sosiński przystąpił do odczytania 17 stronnicowego aktu oskarżenia. Z aktu oskarżenia wynika, że 16 września 1931 r. rano po otworzeniu kasy ogniotrwałej cukrowni w Opalenicy spostrzegli urzędnicy brak 86 tys. zł. Natychmiast zawezwano policję, która stwierdziła, że kasa nie została naruszona, i że otworzyć ją musiano kluczami. Ponieważ jeden komplet kluczy posiadał kasjer Dybizbański, przesłuchano go i stwierdzono z całą pewnością, że kasjer nie mógł popełnić kradzieży, gdyż przez cały czas przebywał w domu. Niezrażona tem policja szukała dalej.

Ustalono, że w szufladzie dyrektora cukrowni znajduje się drugi komplet kluczy i szyfr automatycznego zamku. Istotnie w jednej z szuflad dyrektora znaleziono rozerwaną kopertę z 2 kluczami. Na kopercie widniał napis, że znajdują się w niej klucze do kasy pancernej. Z niemałem zdziwieniem stwierdzono jednak, że znalezione klucze nie pasują do kasy pancernej.

Ponieważ dalsze poszukiwania kluczy nie dały wyniku, policja przystąpiła do ustalenia, kto z urzędników miał dostęp do biurka dyrektora.

I wówczas padło pierwsze podejrzenie na Jaworską, która oprócz prac w buchalterji była sekretarką dyrektora i z tego tytułu miała dostęp do biurka dyrektorskiego. Zapytała, czy widziała w biurku dyrektora kopertę z kluczami. Jaworska zaprzeczyła, twierdząc, że w gabinecie dyrektorskim przebywa b. rzadko a zupełnie nie orjentuje się co znajdowało się w biurku. Mimo poszlak musiano wówczas umorzyć dochodzenia przeciw Jaworskiej z braku istotnych dowodów.

I dopiero w 4 lata później w czasie czyszczenia stawu w Porażynie znaleźli robotnicy pewne papiery. Pochodziły one niewątpliwie z dokonanej kradzieży, a mianowicie książeczka pratyfikacyjna na nazwisko Franciszka Pasiciela, opaski banknotowe Banku Polskiego oraz dziwnego kształtu klucz, ten — jak się później okazało — należał do kasy pancernej, z której skradziono pieniądze, w znalezionych zaś opaskach Banku Polskiego znajdowały się pieniądze skradzione z kasy.

Wszystkie te przedmioty zniszczył Jaworski a w śledztwie twierdził, że je wyrzucił. I to twierdzenie obalone zostało zeznaniami świadków. Wówczas Jaworskiego aresztowano.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonej, która nie przyznała się do popełnienia kradzieży. Oskarżona, młoda lecz niezwykle nerwowa kobieta opowiada chaotycznie o swej pracy w cukrowni. Na zapytania sądu odpowiada wolno i zastanawia się nad każdem słowem. W przeciwieństwie do oskarżonej, mąż jej zachowuje się zupełnie spokojnie.

Rozprawa trwa. W dniu dzisiejszym przesłuchani zostaną dalsi świadkowie, a w dniu jutrzejszym odbędzie się wizja lokalna w Porażynie, poczem rozprawa odroczona zostanie przypuszczalnie do soboty. W sobotę odbędzie się dalsze przesłuchanie świadków w Poznaniu oraz zakończenie procesu.

### PROGRAM ROZGŁOŚNI POZNAŃSKIEJ W OKRESIE LETNIM

Z dniem 1 czerwca br. wchodzi w życie nowy progam ramowy w Polskiem radjo, dostosowany do rozkładu zajęć i zainteresowań radjosłuchaczy w okresie letnim. Już dziś będziemy mogli podzielić się z radjosłuchaczami szeregiem wiadomości o tem, co rozgłośnia poznańska wniesie do programu ogólnopolskiego w sezonie letnim. A więc przedewszystkiem w zakresie muzyki udało się Poznaniowi w nowym progr. ogólnopolskim uzyskać bardzo poważną pozycję. Mianowicie w ciągu lipca i sierpnia transmitowane będą z Poznania na wszystkie rozgłośnie polskie dwa wzgl. trzy razy tygodniowo koncerty naszej orkiestry symfonicznej z Parku Wilsona. Jest to bardzo poważny sukces rozgłośni poznańskiej. Pozatem w zakresie muzyki symfonicznej nadane zostaną w nowym sezonie z Poznania dwa poważne wieczorne koncerty symfoniczne. Ze stałych audycyj poznańskich pozostanie w programie letnim „Uśmiech Poznania", w ramach którego, w najbliższym czasie usłyszymy skecze: Szymona Pigwy i Tadeusza Markowskiego.

W sezonie letnim zwiększy się zapewne także udział Poznania w audycjach literackich. Projektowany jest specjalny wieczór Kasprowiczowski w dziesiątą rocznicę jego śmierci, oraz specjalny kwadrans poetycki w dniu święta morza. W zakresie szkicu literackiego projektowany jest z Poznania udział Stanisława Wasylewskiego i Arkadego Fiedlera. W dziale recytacji prozy będą mieli możność prozaicy poznańscy wystąpić przed mikrofonem.

# WINNY CZY NIEWINNY?

## Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę głośnego oszusta

Poznań. Sensacją miasta Gniezna był w październiku ub. r. proces przeciwko urzędnikowi Banku Kredytowego w Gnieźnie Stellterowi i handlowcowi gnieźnieńskiemu Florjanowi Kasperskiemu o machinacje oszukańcze, wskutek czego bank ten stracił 10.630 zł. Akt oskarżenia zarzucał Stellterowi dokonanie kradzieży oraz fikcyjne przelanie na konto Kasperskiego sumy 8000 złotych.

Podczas rozprawy głównej w Sądzie okręgowym w Gnieźnie Stellter przyznał się ze struchą do winy, stwierdzając jednak, że Kasperski nie brał udziału w przestępstwach a jego kontakt z Kasperskim ograniczał się do częstego pożyczania od Kasperskiego pieniędzy, które następnie przehulał w lokalach rozrywkowych. Zeznania Kasperskiego pokrywały się całkowicie z zeznaniami Stellteta. Przesłuchani ponadto świadkowie potwierdzili w zupełności winę Stellter, nie obciążając prawie wcale Kasperskiego. Sąd jednak nie dał tym zeznaniom wiary i skazał Stellter na 3 lata a Kasperskiego na 2 lata więzienia. Ponadto mocą wyroku obu oskarżonych pozbawiono praw obywatelskich i honorowych na 5 lat.

Sprawa znalazła się skolei na wokandzie Sądu apelacyjnego w Poznaniu. Sąd ten wyrok I instancji zatwierdził. Sąd Najwyższy natomiast dopatrzył się w wyroku II instancji pewnych nieścisłości i polecił sprawę Sądowi apelacyjnemu powtórnie rozpatrzeć.

Ponowna rozprawa odbyła się wczoraj. Po wyczerpującym zareferowaniu sprawy przez sędziego d-ra Eimera nastąpiły przemówienia stron, poczem Sąd zdecydował opublikować wyrok dzisiaj o godz. 12-tej przed południem. (st. l.)

# KRWAWE ŻNIWO AWANTURY

## W czasie zabawy zranili śmiertelnie jednego uczestnika, a kilku poważnie okaleczyli

INOWROCŁAW. — Na zabawie w Rycerzewku pod Inowrocławiem doszło do niebywałej awantury, która pociągnęła za sobą śmierć jednego z uczestników zabawy.

Na zabawę tę przybyło kilkunastu parobków, którzy, pod wpływem wódki, poczęli się awanturować. W pewnej chwili zabawowicze podzielili się na dwa wrogie obozy. W rękach awanturników znalazły się noże, laski i sztylety. Rozpoczęła się krwawa bójka, w czasie której kilku uczestników odniosło bardzo poważne rany. Szczególnie jeden z uczestników bójki niejaki Sylwester Jaskólski otrzymał kilka pchnięć nożem w brzuch, odnosząc śmiertelne obrażenia.

Na widok ciężkiej rany ofiary awanturnicy uciekli. Jaskólskiego przewieziono natychmiast do szpitala w Inowrocławia gdzie, mimo operacji zmarł.

Przeprowadzone przez policję dochodzenia ustaliły, że sprawcą zabójstwa jest przypuszczalnie niejaki Czesław Gracki z Radłówka, którego aresztowano.

# Gdzie jest kokaina?

### Nowela

— Czy zdołaliście już uchwycić jakieś nici, któreby doprowadziły nas do kłębka sprawy Edwina Zaro, pytał okazując wielkie zniecierpliwienie komisarz brygady śledczej Beno Baff swych dwóch podwładnych agentów.

— Po ostatniem porozumieniu się z konfidentem „Maxem" wiemy obecnie, że do miasta naszego zdołano sprowadzić drogą przemytu jeden kilogram kokainy i że dalszy transport tego narkotyku jest już w drodze — odparł starszy z agentów śledczych.

— Czy wiadomo wam również, w jakiem miejscu i w jaki sposób przemycono ostatnią partję kokainy, pytał dalej komisarz Baff.

— Tak, według relacyj konfidenta „Maxa" kokainę przemycono na odcinku granicznym, oznaczonym na naszej mapie liczbą „115".

— Odcinek „115"... odcinek „115" — mruczał pod nosem komisarz sięgając po mapę oznaczoną mnóstwem liczb.

Zagłębił się w mapę i zaczął szukać owego odcinka, poczem nie odrywając od kolorowego arkusza oczu powiedział:

— Odcinek „115"... tam przepływa rzeka. Czyżby więc kokainę przenoszono najbezczelniej przez most graniczny, tak pilnie przez naszych ludzi strzeżony. Nie, to niemożliwe. O przewiezieniu narkotyku łodzią, też nie może być mowy, gdyż ludzie nasi, nie spuszczają z oka nawet najmniejszej łódeczki, mówił komisarz Baff.

— Przepraszam pana komisarza, chciałem właśnie jeszcze dodać, że narkotyku nie przeniesiono przez most graniczny, ani nie przewieziono łodzią na odcinku „115", lecz poprostu...

— Jak poprostu... co poprostu? Dlaczego do stu tysięcy djabłów nie wypowiadacie odrazu wszystkiego, gniewał się komisarz Baff.

— Oryginalne słoje kokainy umieszczano w metalowej hermetycznie zamkniętej skrzyneczce, do której przywiązywano długi na szerokość rzeki sznur. Sznur ten zaopatrywano na końcu w niewielki kamień, poczem skrzynkę tę topiono po tamtym brzegu rzeki, przerzucając kamień ze sznurem na naszą stronę. O oznaczonej godzinie jeden z członków grasującej w naszym kraju bandy przemytniczej Edwina Zaro wychodził na brzeg rzeki z wędką pod pozorem łowienia ryb. Przemytnik ten podnosił niepostrzeżenie znany mu już z kształtu kamień ze sznurem i ciągnął zań wydobywając w ten sposób uwiązaną na drugim końcu skrzynkę z narkotykiem. Dzięki temu trickowi udawało się przemytnikom unikać schwytania ich na gorącym uczynku. Teraz już wiemy, jak to się odbywa..., tłomaczył komisarzowi starszy agent.

— A więc twierdzicie, że dzięki temu trickowi udało się ludziom Edwina Zaro sprowadzić dotąd aż cały kilogram kokainy i że kokaina ta znajduje się obecnie w naszem mieście? — pytał komisarz.

— Tak, ustaliliśmy to przy pomocy konfidenta „Maxa" — panie komisarzu.

— Czy wiecie też, gdzie kokainę tę przechowano..., u kogo?

— Dotąd nie wiemy. Jednakże pracuje nad wykryciem tego miejsca konfident „Max" wspólnie z naszym nowym kolegą Roffolem — tłomaczył komisarzowi starszy agent.

— Dobrze. Pamiętajcie zawiadomić mnie zaraz, gdy tylko ustalicie miejsce, w którem przechowano transport.

— Rozkaz panie komisarzu.

To powiedziawszy dwaj agenci odeszli.

Minęły cztery godziny... Przy biurku komisarza zadźwięczał nagle telefon. Komisarz Baff zdjął z widełek słuchawkę...

— A więc to wy... tak?! Macie już adres tego mieszkania? To dobrze, nie spuszczajcie go z oka! Za godzinę przeprowadzimy tam rewizję. Niezadługo przybędę.... mówił uradowany komisarz Baff.

Niebawem do domu oznaczonego liczbą 491 wkroczyło pięciu cywilnych panów. Jeden z nich zapukał do drzwi mieszkania. Drzwi te stanęły otworem.

— Brygada śledcza — rzucił komisarz Baff wkraczając ze swymi ludźmi do wnętrza mieszkania.

Przystąpiono do szczegółowej rewizji domowej. Przetrząśnięto wszystkie zakątki, lecz kokainy nie znaleziono. Komisarz Baff poczerwieniał ze złości. Przeprosił urzędowo właścicielkę mieszkania tancerkę Rinę Rorę i wyszedł wraz ze swoimi podwładnymi. Rina Rora śmiała się.

— Pięciu urzędników a jednak nie znaleźli tego, czego szukali ha.. ha.. ha..! śmiała się teraz głośno tancerka Rina.

Spojrzała na ozdobną lampę u sufitu, w której ramie wkręconych było dwanaście wielkich żarówek ze szkła mlecznego. Dziesięć z nich specjalnie przygotowanych na kształt pustych butelek napełnionych było teraz kokainą, dwie pozostałe żarówki służyły do oświetlania mieszkania. Gdyby komisarz Baff i jego ludzie przyszli tu wieczorem to spewnością zwróciliby uwagę na dziesięć niezapalonych żarówek. Rina Rora, członkini bandy przemytniczej, była z siebie zadowolona. Tym razem udała jej się znowu sprawa. Rina przechadzała się teraz wzdłuż tego pokoju, gdy nagle do drzwi mieszkania zastukano znowu. Rina otworzyła je. Do wnętrza wszedł tym razem sam jeden komisarz Baff.

— Proszę panią, zapomniałem przeszukać to miejsce, w którem pani naprawdę ukrywa kokainę. Sprytnie pani to zrobiła, rzucił komisarz nie spuszczając tancerki z oka.

Ta zaniepokojona spojrzała ukradkiem na lampę. To wystarczyło komisarzowi Baffowi. Jego fortel udał się. Kokainę w żarówkach znaleziono. Prawdę rzekłszy komisarz Baff nie wiedział bynajmniej o miejscu, w którem znajdowała się kokaina. Miał on jednak przeczucie, że narkotyku tego należy szukać tylko tutaj i... nie omylił się.

**Fred Fredson**

# RADJO

CZWARTEK, 28 MAJA

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. Gimnastyka. 7,20 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 8,30—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. Wykonawcy Janina Pamler-Hopnerowa — fortepian i Irena Gadajska — śpiew. Przy fort. prof. Ludwik Urstein. Objaśnienia — Tadeusz Maryzner. W programie utwory Fr. Chopina. 13,10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14,15—15.30 Przerwa. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,30 Koncert Orkiestry Salonowej E. Raabego (z Poznania). 16.00 Benjaminek — Salomei Kisielewskiej — opowiadanie dla dzieci. 16,45 Cała Polska śpiewa — koncert chóru mieszanego Halka pod dyr. Jana Marcinkowskiego (z Torunia). 17,00 Wynalazcy a wojsko — odczyt — wygł. Jerzy Podoski. 17,15 Na zielonej łączce — orkiestra kameralna pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). W programie wesołe potpourri złożone z utworów wiedeńskich, operetkowych i ludowych. 18,10 Pieśni Paolo Tostiego w wyk. Wojciecha Dzieduszyckiego (tenor) (ze Lwowa). 19.35 Wiadomości sportowe. 19,45 Pogadanka aktualna. 20,15 Wiosna na Mazowszu — koncert. Wykonawcy: Anicla Szlemińska (sopran) Maurycy Janowski (tenor) i inni, oraz Wielka Orkiestra i Chór P. R. pod dyr. Tad. Sygietyńskiego. 20,45 Obrona przeciwlotniczo-gazowa — pogadanka. 21.00 Teatr Wyobraźni u obcych (Szwajcarja): premjera słuchowiska p. t. Corleone. 21,55 Nasze pieśni — VI-ta audycja z cyklu Stanisław Moniuszko — pieśniarz — w oprac. prof. Stanisława Niewiadomskiego. Wykonawcy: Marja Mokrzycka (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 22,00 Leipziger Pfeifer - Stuhl — z repertuaru dawnych kapeli miejskich, w wyk. członków orkiestry lipskiego „Gewandhaus'u (Transm. z Lipska).

LOKALNE AUDYCJE POZNAŃSKIE

6,50 Wesoła muzyczka (płyty). 7,30 Program na dzisiaj oraz parę informacyj. 7,40 Piosenki w wykonaniu zespołów zagranicznych (płyty). 13,00 Chwila śpiewu (płyty). 13,15 Trochę folkloru (płyty). 15,20 Przegląd giełdowy. 16,15 Muzyka klasyczna. Wykonawcy: Gertruda Konatkowska, fortepian, Stanisław Pawlak, skrzypce, Miecz. Rozmarynowicz, wiolonczela. 18,30 Z nad krawędzi, wygłosi brat Cezary. 18.40 Jak spędzić święto, omówi Jan Kilarski. 18,45 Utwory Tartiniego (płyty). 18,55 O konieczności pływania — pogadanka (wygłosi por. Jerzy Łapiński). 19,05 Program na jutro. 19.10 Życie kulturalne, artystyczne i społeczne Poznania. 19,15 Koncert reklamowy. 20,00 Muzyka z płyt. 22,25 Koncert słynnych solistów (płyty). 23,05 Muzyka salonowa i taneczna (płyty).

# Z GIEŁDY

## Targowica w Poznaniu

Poznań, 26. 5. 1936 r.

Spędzono: wołów 55, buhajów 175, krów 325, świń 2080, cieląt 1180, owiec 15, razem 5830 zwierząt.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi

| | |
|---|---|
| **I. BYDŁO.** | |
| **A) Woły:** | |
| 1. Pełnomięsiste, wytuczone, nieoprz. | 60—64 |
| 2. Mięsiste, tuczone młodsze do 3 lat | 52—56 |
| 3. Mięsiste tuczone, starsze | 46—50 |
| 4. Miernie odżywione | 40—44 |
| **B) Buhaje:** | |
| 1. Wytuczone pełnomięsiste | 58—62 |
| 2. Tuczone mięsiste | 52—56 |
| 3. Nietuczone, dobrze odżyw., starsze | 46—50 |
| 4. Miernie odżywione | 40—44 |
| **C) Krowy:** | |
| 1. Wytuczone pełnomięsiste | 58—66 |
| 2. Tuczone mięsiste | 52—56 |
| 3. Nietuczone, dobrze odżywione | 44—48 |
| 4. Miernie odżywione | 16—20 |
| **D) Jałowice:** | |
| 1. Wytuczone pełnomięsiste | 60—64 |
| 2. Tuczone mięsiste | 52—56 |
| 3. Nietuczone, dobrze odżywione | 46—50 |
| 4. Miernie odżywione | 40—44 |
| **E) Młodzież:** | |
| 1. Dobrze odżywione | 40—44 |
| 2. Miernie odżywione | 36—38 |
| **F) Cielęta:** | |
| 1. Najprzedniejsze cielęta wytuczone | 70—80 |
| 2. Tuczone cielęta | 60—68 |
| 3. Dobrze odżywione | 50—58 |
| 4. Miernie odżywione | 40—48 |
| **II. OWCE.** | |
| 1. Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta młodsze skopy | — |
| 2. Tuczone starsze skopy i maciorki | — |
| 3. Dobrze odżywiane | — |
| **III. ŚWINIE (tuczniki).** | |
| 1. Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi | 100—105 |
| 2. Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi | 94—98 |
| 3. Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywe wagi | 88—92 |
| 4. Mięsiste świnie ponad 90 kg. | 80—86 |
| 5. Maciory i późne kastraty | 84—94 |
| 6. Świnie słoninowe ponad 150 kg | — |

Przebieg targu spokojny.

Targ bydlęcy przypadający na poniedziałek 1 czerwca odkłada się spowodu świąt na środę dnia 3 czerwca.

## Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 26. 6. 1936 r. — Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była mocna. Z pożyczek państwowych płacono za 4 proc. premj. dol. 50,—; pozatem poszukiwano 5 proc. poż. konwers. po 52,—, bez oddawców.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. płacono za 4 i pół proc. złotowe listy zast. serja L 39½—39¾—40 proc., natomiast 4 proc. sty zast. konwert. obracano po 39 proc.

Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 101,—

# KRONIKA

maj **27** środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa Jana p. m.
Czwartek Augustyna
Kalendarz słowiański
Środa Radowita
Czwartek Wrocimierza
Słońce wschód: 3,26
zachód: 19,40
Księżyc wschód: 10,28
zachód: —

Dyżur nocny z środy na czwartek pełni Dr. Chmiel, Kościelna 2, tel. 246 — Apteka „Stara", Rynek, tel. 7.

Kino Apollo: Jej ekscelencja babka.

Kino Corso: Braterstwo krwi.

## Koncert orkiestry wojskowej

W czwartek, dnia 28. bm. od godz. 17 — 18 koncertować będzie orkiestra 60 pp. Wlkp. w Rynku. Program następujący:

1. Guziński: „Marsz triumfalny";
2. Fucik: Uwertura „Marinarella";
3. Waldteufel: Walc „Kocham cię";
4. Karaś: „Suita polska";
5. Chmielewicz: Intermezzo „Nocna schadzka lalek".
6. Maj: Marsz „Na odwachu".

## Skazanie dzieciobójczyni

W dniu 26. bm. o godzinie 9,30 Sąd Okręgowy w Ostrowie skazał na 1 rok więzienia Jadwigę Niemand, służącą z Konradowa pow. Ostrów, za dzieciobójstwo z dnia 6 kwietnia br. popełnione w gmachu S. S. Elżbietanek w Odolanowie.

## Spośród drzew owocowych w Polsce najwięcej pożytku daje morwa biała

Onegdaj odbyła się konferencja rzeczoznawców w Krajowej Stacji Jedwabniczej w Ostrowie Wlkp., gdzie na podstawie długoletnich doświadczeń uznano, że morwa biała oprócz znakomitych owoców, posiada cały szereg właściwości użytkowych, przewyższających o głowę korzyści innych drzewostanów owocowych. Wobec tego należy nam siać i uprawiać morwę a to tem więcej, że niespożytej energji szermierz i pionier jedwabnictwa polskiego p. dyr. Leon Wawrzkiewicz buduje przemysł jedwabniczy, który może zatrudnić kilkanaście tysięcy osób.

A zatem do dzieła! Siejcie morwę!

# ABSOLWENTKI SZKOŁY HANDL. I KPW. MISTRZAMI WIOSENNEMI W PIŁCE SIATKOWEJ

Rozegrane w ub. czwartek 21 bm. Wiosenne Mistrzostwa w piłce siatkowej pań i panów zgromadziły na starcie ogółem 10 drużyn; w tem 4 żeńskie i 6 męskich. Ogólny poziom rozgrywek znacznie lepszy niż jesienią ub. roku. Zawody odbyły się przy ślicznej pogodzie i miały przebieg bardzo interesujący, obfitujące w liczne niespodzianki.

*Tytuł mistrzowski* w rozgrywkach pań zdobyła niespodziewanie, lecz zupełnie zasłużenie, *drużyna Absolwentek Szkoły Handlowej*, zespół wyrównany bez słabych punktów, zgrany i ambitny, nie przegrywające żadnego meczu, pokonując druż. KPW. zeszł. mistrza, TG. Sokół i Szkołę Handlową.

*Drugie miejsce zajęła druż. KPW.* zespół bardzo niejednolity, posiadający obok b. dobrych zawodniczek niezwykle słabe.

Trzecie miejsce przypadło w udziale *druż. T. G. Sokół*, która wystąpiła w znacznie odmłodzonym składzie.

Czwarte miejsce zajęła drużyna uczennic *Szkoły Handlowej*, zespół młody i mało rutynowany.

W konkurencji panów *rewelacją mistrzostw okazał się zespół Szkoły Handlowej*, który poczynił od ub. roku szalone postępy, zdobywając najniespodzianiej tytuł wice-mistrza, pokonując takie drużyny jak KS. Jedność i Zw. Strzelecki, a ulegając jedynie po równej walce nieznacznie w finale druż. KPW. Losowanie u panów dało b. nieszczęśliwy wynik. W eliminacji doszło już do meczu, mogącego uchodzić za finał rozgrywek, mianowicie spotkania KPW — Sokół, zakończonego, po wspaniałej grze, zwycięstwem bardziej *rutynowanego zespołu KPW, który bijąc w finale druż. Zw. Strzel. i Szkoły Handlowej zdobył tytuł mistrza wiosennego.* III. miejsce przypadło druż. Zw. Strzeleckiego.

W przeprowadzonych poraz I-szy w Ostrowie oficjalnych rozgrywkach t. zw. dwójek, trójek i mixta wzięło udział ogółem 15 zespołów.

Tytuły mistrzowskie *zdobył wszystkie TG. Sokół*, górując nad pozostałymi rutyną i świetnem zgraniem; II miejsce zdobyła druż. Szkoły Handlowej.

*Wyniki techniczne:*

*Siatkówka pań:* KPW — Sokół 2:0 (30:16); KPW — Sz. Handl. 2:1 (45:36); Abs. Szk. Handl. —KPW 2:0 (32:27); Abs. Szk. Handl. — Sokół 2:0 (30:23); Abs. Szk. Handl. — Szk. handl. 2:1 (41:33); Sokół — Szk. Handl. 2:0 (30:19).

*Siatkówka panów: eliminacje:* KPW — Sokół 2:0 (30:26); Szk. Handl. — Jedność 2:1 (46:38)-; Zw. Strzel. — KSM. 2:0 (30:25).

*Finały:* KPW — Szk. Handl. 2:1 (44:36); KPW. — Zw. Strzel. 2:0 (30:14); Szk. Handl. — Zw. Strzel. 2:0 (30:14).

*Dwójki — finały:* Sokół — Szk. Handl. 2:1 (42:22).

*Trójki — finał:* Sokół — Szk. Handl. 2:0 (30:23).

*Mixt — finał: Sokół — Szkoła Handl. 2:0* (30:13).

## KPW — Ostrovia 2:0 (1:0)

W meczu rozegranym z okazji Dnia PZOPN między powyższemi drużynami, zwyciężyła druż. KPW. Bramki strzelił Leiński. Sędziował p. Trygalski z Poznania.

## Z kroniki policyjnej

KRADZIEŻ. Onegdajszej nocy okradziony został pałac Stiglerowej w Sobótce pow. ostrowski. Złodzieje korzystając z burzliwej pogody i nieuwagi stróżów dostali się do wnętrza pałacu przez okno i skradli srebrne zastawy, jak noże, widelce, tacę, cukierniczkę oraz browning kal. 6,35 i floret gwintowany z nasadzoną lunetą. Policja ostrowska wszczęła energiczne dochodzenia w wyniku których dokonano szereg rewizyj u podejrzanych osobników w powiecie ostrowskim i kaliskim oraz aresztowań. (as).

UJĘCIE WŁAMYWACZA. W ostatnich czasach w Ostrowie i okolicy dokonano niezwykle zuchwałych włamań, przyczem złodzieje operowali wytrychami i otwierali patentowe zamki. Wartość ogólna skradzionych przedmiotów wynosiła kilkaset złotych. W związku z tem, organa naszej policji śledczej podjęły poszukiwania za sprawcami. Niebawem ujęto starego recydywistę włamywacza niej. K., który przed dwoma tygodniami opuścił więzienie. Oprzszek ten został częściowo rozpoznany przez domowników u których dokonano kradzieży. Jak się okazało łupem jego włamań miały się stać inne objekty i miejscowe firmy kupieckie. Plany te udaremniła niemal w ostatniej chwili czujność policji ostrowskiej. (as).


Togal

Tabletki Togal stosuje się w cierpieniach reumatycznych, podagrze, migrenie, bólach nerwowych i przeziębieniu. Tabletki Togal przynoszą ulgę w tych cierpieniach. Zł. 1.50


## Odolanów

W ZJEŹDZIE DELEGOWANYCH. K. S. M. M. w Poznaniu w ub. niedzielę, dnia 17 bm. brał udział z ramienia tutejszego oddziału Stowarzyszenia dh. Stefan Ranke. — ka. —

KONCERT. Na rynku urządziła w Święto Wniebowstąp. P. w czwartek, dnia 21 bm. orkiestra w sile 20 ludzi, będąca pod kierunkiem fachowem p. St. Stekla z Garek a opieką ks. Langkana. Koncertowi poza obywatelstwem naszego miasta przysłuchiwała się duża liczba ludności wiejskiej. — ka. —

ZAWODY lekkoatletyczne zapowiedziane na dzień 21 bm, przez Podokręg Odolanowski K. S. M. M. nie odbyły się z powodu trudności organizacyjnych. — ka. —

OSOBISTE. P. Marcin Kaczmarek, prezes Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Odolanowie ustąpił ostatnio z zajmowanej funkcji. Powyższą funkcję pełni obecnie zastępczo p. Siedlecki — wiceprezes. — ka. —

TOW. GIMN. „SOKÓŁ". W czwartek, dnia 21 bm. w lokalu p. Jasikowej o godzinie 8 wieczór odbyło swe miesięczne zebranie, które przy dużej ilości obecnych członków zagaił prezes ks. Langkan hasłem: „Czołem", poczem dh. Jakubowski — sekretarz gniazda odczytał protokół, który przyjęto. Odczyt p. t.: „W przededniu Igrzysk Olimpijskich" wygłosił dh. prezes. Żywa dyskusja rozwinęła się nad projektowaną wycieczką do Jankowa Zaleśnego. Komunikaty zarządu, z których najważniejsze: odmówienie używalności dawniejszego boiska przez p. Namysła z Poznania, oraz wolne włosy dopełniały całość. O godzinie 9,30 zamknął prezes zebranie, żegnając obecnych hasłem „Czołem". — ka. —


**KSIĄŻĘCA IZBA DOMINJALNO-LEŚNA**
**HRABSTWO PRZYGODZICE**
**sprzedawać będzie przez publiczną licytację z natychmiastową zapłatą**

**trawy**

z następujących łąk:

1. w środę, dnia 3 czerwca 1936 z łąk pod Dębnicą i Kociębą oraz pod Ludwikowem (pod Dębem)
   Początek o godz. 9-tej przy Dębnicy.
2. w sobotę, dnia 6 czerwca 1936 z łąk kulturowanych pod Przygodzicami (systemy D. F L. M. K Ka I N Na Nb Gb Nc. Ha H B C. A.)
   Początek o godz. 9-tej przy moście pod Przygodzicami.
3. w wtorek, dnia 9 czerwca 1936 z łąk kulturowanych pod Trzcielinami i Papiernią.
   Początek o godz 9-tej przy upuście Trzcielin W
4. w środę, dnia 10 czerwca 1936 z łąk kulturowanych pod Chynową (systemy S. Mb R O P T.)
   Początek o godz 9-tej pod lasem.
5. w piątek, dnia 12 czerwca 1936 z łąk kulturowanych pod Smardowem
   Początek o godz 9-tej
6. w sobotę dnia 13 czerwca 1936 z łąk kulturowanych za koleją w Przygodzicach i na Porąbkach.
   Początek o godz 9-tej na drodze łąkowej pod lasem.
7. w wtorek, dnia 16 czerwca 1936 z łąk kulturowanych pod Bażantarnią.
   Początek o godz 9-tej
8. w środę, dnia 17 czerwca 1936 z łąk kulturowanych na Małym Borku.
   Początek o godz 10-tej

Bliższe warunki sprzedaży ogłoszone zostaną przed każdorazową licytacją

**BACZNOŚĆ!"!**

Całkowita wyprzedaż POMNIKÓW Z GRANITU SZWEDZKIEGO Z MARMURU Z PIASKOWCA I Z KUNSZTOWNEGO GRANITU ORAZ OGRODZEŃ ŻELAZNYCH
Ceny znacznie zniżone z powodu mojej choroby. Daję także na odpłatę po znacznie zniżonych cenach

**F-ma FIKUS Ostrów**
**ul. M. Piłsudskiego 33**
**i ulica Kościuszki 11**



O WYTWORNYM SMAKU

**Lemoniadę** malinową cytrynową pomarańczową

**na prawdziwych sokach owocowych i rafinowanym cukrze**
**poleca**

**Franciszek Świerkowski**

**WYTWÓRNIA LEMONIAD**
**w Ostrowie Wlkp. — Krotoszyńska nr. 2, tel. 136**



**Tapczany - leżanki - materace**
**oraz wszelkie reperacje najtaniej wykonuje**
**ZAKŁAD TAPICERSKI**
**B. Konieczny**
**Wrocławska 6**
dom p Brykczyńskiego
DO 215



DLA EMIGRANTÓW
4 place budowlane w mieście korzystnie do sprzedania Wpłata 250 zł za 1 morgę wprost od właściciela Zgł Rynek 33 I p DO 329



**Płyty piekarskie**
prawdziwe radeburskie.
Gwarantowana 3-krotna wytrzymałość fabrykatu
Zakłady Ceramiczne „Stella"
poleca
**F. STOBIECKI — OSTRÓW**



*Przez ogłoszenie do nowych klientów!*



**UWAGA! UWAGA!**
**Przyjmuję wszelkie obuwie na miarę ze wszystkich gatunków skór i zamszów oraz wszelkie reperacje po cenach b. korzystnych**
**ST. HERBEC**
**Ostrów, ul. Wrocławska 44**


Nr. I Km 1442/35

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 29 maja 1936 r. o godzinie 9.30 przedpołudniem sprzedam publicznie przez licytację za gotówkę najwięcej dającemu w Ostrowie przy ulicy Gimnazjalnej 22

1 bufet dębowo fornierowany 1 szafa do książek mahoniowa fornierowana 1 kanapa plusz zielono żółty z obudowaniem, 2 fotele plusz ziel. żółte 1 stół dębowy rozsuwany, 6 krzeseł dębowych pociąg skórą i t. d Zajęte przedmioty zostały oszacowane na kwotę zł. 761.—

SZCZEPAN CZAJKOWSKI
Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie — rewiru I.
DO 380

Nr. I Km 405—411/36

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 29 maja 1936 r. o godzinie 9-tej przedpołudniem sprzedam publicznie przez licytację za gotówkę najwięcej dającemu w Ostrowie Rynek 25

25 drzwiczek żelaznych kuchennych 100 płyt lanych gładkich do piecy kuchennych 500 zakrętek mosiężnych do okien, 400 oliwek mosiężnych do okien 80 paczek śrub à 100 sztuk zamkowych i maszynowych i t. d Zajęte przedmioty zostały oszacowane na kwotę zł. 1.377.80

SZCZEPAN CZAJKOWSKI
Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie — rewiru I.
DO 381

IV. E 492/34

U C H W A Ł A

W sprawie postępowania upadłościowego względem majątku kupca Antoniego Danielaka z Ostrowa, ulica Mickiewicza zastanawia się postępowanie upadłościowe dla braku masy wystarczającej na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego

Ostrów, dnia 7 maja 1936 r

Sąd Grodzki

DO 382

O G Ł O S Z E N I E

Zarząd Miejski podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 29 maja 1936 r. o godz. 13-tej na targowicy miejskiej w Ostrowie przy ul Celnej Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych dokona zakupu koni na rynek niemiecki. Zakupywane będą konie typu wschodnio-pruskiego, pociągowe, wyłącznie wałachy, wiek od pełnych 5 — 8 lat, wzrost od 157 m maść za wyjątkiem siwej Płatność gotówkowa w złotych polskich na miejscu zakupu według wartości materjału końskiego.

Hodowcy posiadający konie tego typu — będą mieli możność sprzedania tychże po cenie wyższej, niż rynkowa —

Ostrów, dnia 26 maja 1936 r.

ZARZĄD MIEJSKI
(—) W. Cegiełka Burmistrz.

DO 384

LICYTACJA DRZEW OWOCOWYCH

Zarząd Miejski w Ostrowie wydzierżawi **drzewa owocowe** (czereśnie, grusze i jabłonie) przy alejach na polach nawadnianych w Jelitowie w drodze publicznej najwięcej dającemu za gotówkę **w dniu 2 czerwca 1936 r.**

Warunki dzierżawy zostaną ogłoszone na miejscu przed licytacją.

Zbiórka **w dniu 2 czerwca 1936 r. o godz. 10-tej** na alejach owocowych w Jelitowie.

(—) W. Cegiełka, burmistrz

DO 383


„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz 6 rano za wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł. z odnoszeniem do domu 1,50 zł. przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 mm jednołamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr Przy ogłoszeniach spomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł. 15 gr, każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach, zaskarżalne w Poznaniu Konto czek. P.K.O. w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8—18-tej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Hociak w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego" Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56 33-75 33-90